

BIELARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz ran. da 6 hadz. wieč.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod — 10 zał., na pātuhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN.

Cana abwiestak:
na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha duku ū wadnej paloscy

Zwalnieńnie z wastrohu siabroŭ Bielar. Chryścijanskaj Dem. i pracauńnikoŭ padčas wybaraŭ u Sojm i Senat ad Bloku Nac. Mienšaściami (Nr. 18).

Dziakujučy starańniam pasłoŭ B. Ch. D. Paŭły Karuzy i Albina Stepowiča hetymi dniami zwolnieny z wastrohu za kaŭcyju MICHAŁ HALAS, Wiktar Čaplinski, W. Šutowič, Pawał Paškiewič, Jan i Antoś Zabinskija i Michał Ościk.

Michał Halas siadzieŭ u Wilni ū Łukiskaj turmie, a rešta ū turmie ū Ašmianie.

Usie wyšpamianutyja byli zaaryštawanyja ū časie wybarnej pracy da Sojmu i ūsim, jak wiedama, zakidajecca proci-dziaržaŭnaja dziejnaść z art. 129 K. K.

U SPRAWIE ŹODZIŠAK.

Źodziški! Jak mnoha hawora heta słowa! Tam Bielarusy kataliki, pad świetnym kiraŭnictwam swajho probašča ks. W. Hadleŭskaha, hłyboka adčuili swaju wiakowuju krydu j zrazumieli patrebu nowaha żyćcia, patrebu swajho narodnaha i relihijnaha adradžeńnia, a staŭšy na hetym, adčuŭšy i zrazumieŭšy ūsio heta — ćwiorda stali da pracy, aŭ da siańnia ruk nie apuskajučy. Mnoha im pryšłosia za hetu pracu wyciarpieć, mnoha źnieści ździekaŭ z boku rożnych swaich worahaŭ! I jak nia sumna, a hałoŭnym ich woraham zjaŭlajecca sučasny probašč ks. Dronič, jakoha słušna parachwianie zawuć žandaram u sutanie...

Ale pačniom spačatku. 7 wieraśnia 1924 h. ks. W. Hadleŭski, spaŭniajučy prośbu wializarnaj bolšaści parachwijan, raspačaŭ u miascowym kaściele hawaryć kazańni pabielarusku. Radaści narodu trudna apisać. Radaść hetu tolki toj zrazumieje, chto jaje sam pierazyŭ, abo chto byŭ jaje świadkam. Nowy świetły čas nastaŭ tady ū Źodziškach.

Ale worahi nia spali. Jany ūbačyli, što narod bielaruski ūžo nie pazwolić, kab Kaścioł Katalicki — zamiest służyć praŭdzie, służyć idei katalickaj — nadalej byŭ u nas arużžam polskaści, arużžam śmierci bielaruskaj. Pasypalisia palityčnyja danosy da ūładaŭ, pašli špijonstwy, prawakacyi i hroźby rożnych ciomnych prachadzimcaŭ.

Św. p. biskup J. Matulewič, kab dawiedacca praŭdy ab słaŭnych Źodziškach, 26. IV. 25 h. wysyła je tudy komisiju, zložanuju z troch ksianczoŭ Palakoŭ. U hety dzień usie Bielarusy i ich worahi stali na nohi. Na świntary, dzie komisija rabiła swajo śledztwa, palicyja, na ūsiaki wypadak, pastawiła kulamiot. I što-ż wyjšła? Ahramadnaja bolšaść parachwii wykažałasja za rodnuju bielaruskuju mowu ū kaściele! Nawat taja polskaja komisija przyznała, što 60 prac. parachwii staić sapraŭdy za mowu bielaruskuju. Pašla hetaha św. p. biskup J. Ma-

tulewič 11. VII. 25 h. wydaŭ zahad ks. W. Hadleŭskamu, što toj paradak nabażenstwa ū Źodziškach, jaki ūžo ūstaleny samoj praktykaj i wolaj parachwijan, kab astawaŭsia i dalej. A paradak hety taki: ū Imšy hałoŭnaj — kazańnie bielaruskaje, a pašla Imšy — polskaje.

Usie ūžo dumali, što paradak hety na sprawiadliwaści asnuty sapraŭdy astaniecra. Ale daremna. Na Arcybiskupa ū Wilni pryjechaŭ ciapierašni J. E. Arcybiskup R. Jalbżykoŭski. Probašča našaha ks. W. Hadleŭskaha pasadzili ū turmu.

Pašla hetych źmien parachwianie pracuwalu niešta nia dobreje. Da J. E. Arcybiskupa Jalbżykoŭskaha pasyłali aŭ try delehacyi (6.II. 27, 29.III. 27 i 11.IV. 27) z prośbaj dać im takoha ksiandza, jaki-b ich światych prawoŭ nia hwałciŭ i nia ździekawaŭsia-b nad ich dušoju.

Ale ūsio daremna! Arcybiskup prysłaŭ ks. R. Droniča, jaki prybyŭ u Źodziški 1.V. 27. Jon hawaryŭ nawet pabielarusku (a sapraŭdy polska-masckoŭskaj trasiankaj) kazańni. Tłumačyŭ nawet, što jon — katalicki ksiondz i tolki, što dla jaho mowa nijakaj roli nia jhraje. Atymčasam — rychtawaŭsia da boju z narodam. Chutka adnak pačaŭ tłumaczyć, što mowa bielaruskaja nie patrebna, što nia možna susim uwodzić jaje ū kaścioł. Narod, jaki adrazu padazrawaŭ Droniča, ciapier jaŭna ūbačyŭ, što heta jość woŭk u awiečaj skury. Spaściarohšy heta Dronič, pašoŭ na narod u ataku. 9.X. 27. Dronič prysiahaje na ambonie bolš pabielarusku nie hawaryć i nie dapuskać u kaścioł bielaruskaj relihijnaj pieśni. „Nie pamohuć wam — kazaŭ da ludziej Dronič — nijakija starańni i prośby, a kali chto budzie pijać u kaściele pabielarusku, toj niachaj zna je, što zapiaje ū turmie na Łukiškach!“ Słowam, Dronič žandarm-ski svoj talent pakazaŭ uwa ūsiej jaho brydocie. U adkaz na heta parachwianie miż 10.X. i 16.X. 27 h. pasyłali delehacyju da J. E. Arcybiskupa, kab abaraniŭ ich ad samawoli Droni-

ś. † p.
IHNAŚ ČYRYCA
z w. Syčyniaty, Źodzišnaj parachwii, Wialejskaha paw., pamior u nočy z 6 na 7 krasawika s. h.
Niabošcyk byŭ adnym z świetlejšych Bielarusau, čytačom „Biel. Krynicy“. Budučy nadta słaboha zdarouja i čaławiekam biednym, mała majučym ziemli, Jon adnak nie škadaŭ, bywała, dać niekalki hrašej, kali było patreba, na bielaruskuju sprawu ū Źodziškach.
Dyk niachaj-ža Boh dać Tabie raj świetły a naša Bielaruskaja ziemiela niachaj Tabie budzie lohkej, a pamiać ab Tabie niachaj żywie doŭha miż našaha Bielaruskaha Narodu, jakoha Ty byŭ wiernym Synam.
Susiedzi.

ča. Ale j heta daremna! Woś 16.X. 27 h. Dronič spoŭniŭ toje, što abiačaŭ: nasuproć ustanoulenaha paradku nabażenstwa, zamiest pabielarusku, pačaŭ hawaryć kazańni pa polsku. Nia wytrymaŭ narod. U adkaz na hety hwałt pačaŭ pijać bielaruskuju relihijnuju pieśniu, Jak aźwiarely kinuŭsia tady Dronič z ambony da ludziej, pačaŭ hrazić kułakami, tuzać ludziej za hru-dzi, kryčać da palicyjanta: „bierz, bierz“ i laicca publičnymi sławami, jak apošni wuličnik. U niaprytomnaści schwaciŭ Najšw. Sakramant i wynies u zakrystyju. Imšy ū hety dzień dla narodu nie atpawiŭ. Palicyi było poŭna: z Źodzišak, z Wišniewa i Wojstama. Aryštawali 17 čaławiek. Pašla niekalki hadzin bolšaść zwolnili, a čatyroch: F. Cikotu, Adw. Stałčynskaha, J. Čartowiča i J. Jarmaka pahnali ū Wialejku, — zamiest taho, kab pahnać tudy hałoŭnaha winoŭnika — Droniča. Z Wialejki, pašla jakoj niadzieli, aryštawanych tak-ža zwolnili. 7.XII. 27 h. parachwija ūžnoŭ wysyła je delehacyju da J. E. Arcybiskupa. Ale j na hety raz prośby ich Arcybiskup nia spoŭniŭ. Tymčasam — Dronič dalej wiou swaju „misyjanskuju“ pracu. Narod adwiarnuŭsia ad jaho z ahidaj. Z polskich jaho kazańniaŭ ludzi z kaścioła ūciakajuć. Dronič zahadywaje zamykać dźwiery. Ludzi tady praz zakrystyju ūciakajuć. Heta Droniča susim wywodzić z roŭnawahi i jon laić tady narod, jak umieje. A umieje jon heta dobra! Kali bačyć, što jon biazsilny prad narodam, tady karystajecca jašče lepšym sposabam. 16.XI. 27 h. čuży ksiondz hawaryŭ polskaje kazańnie, a Dronič pilnawaŭ, kab ludzi nie ūciakali. A kali mnohija ūciakali, dyk jon bieha za imi, kryčaŭ, a chłapca adnaho ckawaŭ sabakam. Słowam, idealny pastyr — tolki nia ludziej! Ludzi ka-žuć, što Dronič bialeŭ ad złości i što malicca za jaho palepšańnie treba. Z hetaj intencyjaj 26.XII. 27 h. i 1.I.28 h. adpraŭlali rażaniec, a intencyja praz adnaho parachwijanina była publična padana da wiedama. Hetyja dobryja namiery ludcoŭ našych nie pamohuć musić taksama zlydniu.

Pryšla Kalada. Skolki jana radaści prynosiła parachwijaniam, kali z Kaladoj jeździŭ ks. W. Hadleŭski! I sta-

ryja i małyja — ūsie — wysypali na wulicu, usie jaho spatykali, usie jšli ū śled z chaty ū chatu z bielaruskimi nabożnymi pieśniami na wusnach. A jak spatykali Droniča? Lepš — maŭčeć! U niekatarych wioskach sam adzin jon, jak cień zlawiešcy, pouzaŭ z chaty ū chatu, ludzi adwiarnulisia ad swajho woraha, mnoha dzie nawet nie dali jeści... 5.I. 28 h. jašče raz parachwija šle delehacyju da J. E. Arcybiskupa, jaki zajawiŭ, što kali čačwiortaja časć parachwii padpišycca, što jana choča bielaruskich kazańniaŭ i ahułam bielaruskich dadatkowych nabażenstwaŭ u kaściele, — dyk heta i budzie. Jak skazana, tak i зробlena. 25.I. 28 h. praz swaich delehataŭ parachwianie Źodzišak uručyli J. E. Arcybiskupu toje, čaho Arcybiskup ad ich žadaŭ.

I što-ż? Dy prosta ničoha! Jak było, tak i astałosia. Jak wyhnaŭ Dronič bielaruskija kazańni z kaścioła pašla swajej prysiahi, tak i ciapier ich nia ma, choć polskich narod i znać nia choča. Tolki pieśni bielaruskija relihijnaja, z jakimi Dronič wajaŭać nia maje siły, hrymiać dalej u Źodzišnym kaściele.

11.IV.28 h. jašče raz pasyłali delehacyju z Źodzišak da J. E. Arcybiskupa, kab zapytacca ci datrymaje Arcybiskup swajho słowa? Ale Arcybiskupa doma nia było.

Čaho-ž dumajuć dapiać takimi sposabami našy wučyciali i pastyry? Jany dumajuć staptać dušu bielaruskuju, jany dumajuć zahłušyć przyrodny hołas duży hetaj. Daremna! Wybary pakazali, što mima ich narod pašoŭ. Stojkaść i świadamaść Źodzišnych parachwijan pakazwaje, što nie zahłušyć im narodnaha ducha!

Świeżaje, zdarowaje żyćcio Bielaruskaha Narodu napeŭna pieramoža ich niesprawiadliwyja prociŭ nas pačynańni. Žywie ūžo Bielarus i napeŭna żyć budzie!

Źodzišny katalik.

Z Żyćcia B.Ch.D.
U sprawach datyčacych Biel. Pasolskaha Klubu zwiartacca ū Sekretaryjat Biel. Pas. Klubu, frakcyi B.Ch.D. (Wilnia, Ludwisarskaja 1 № 19).

Zaślapiennie.

Pad takim zahałoukam „Przegład Wilenski“ 25.III. s. h. Nr. 6 źmiaščaje staćciu nastupnaha źmiestu:

„Heta nie zahuba, a tolki paražka — paciašajecca „Dziennik Wilenski“, aceniawajučy wyniki wybaraŭ, u časie katorych śpisak Nr 24 atrymaŭ zusim małuju ličbu hałasou.“

Nia kažućy ab akančalnym bankructwie, faktam adnak jość niezapierčnym, što ūpływy endecyji ū nas z koźnym hodam zanikajuć. Wybary da Wilenskiej Miestawaj Rady wyjawili henuju praŭdu ūwa ūsiej jaje paŭnacie, a wybary da Sojmu jašče raz heta paćwierdzili.

Dziakujućy karotkazročnemu stanovišču katalickaha duchawienstwa, jašče endecyja ūtrymliwajecca na pawierchni palityčnaha žyćcia, ale pry dzie čas, kali kler zrozumieje, što padtrymoŭwajućy ūporysta ahulna polskija imknieńni, apirajućysia na teoryi ciesnaha nacyjanalizmu, nie dace niwajućy patreb kraju — stanowicca ū popierak imknieńniaŭ razwićcia i što baronici pazycyji zasudžanaj na zahubu. Tady zachoča wiarnucca z błudnaj darohi, ale ci nia budzie ūžo zapozna, ci patracić znajści biespatrebna zahublenyja ūpływy i značeńnie?

Dziŭny wyniatk stanowić duchawienstwa ū našym kraju! Usiudy, na cełym świecie, dzie tolki prajaŭlajecca zmahańnie narodnaha wyzwaleńnia, abo budzicca ruch addzielnaści prociŭ zachłynnaha centralizmu — napierad wysoŭwajecca katalicki kaścioł. Pad adnu roŭniu stawiaćy ūžo liberalizm, a jašče — ū silniejszaj stupieni — socyjalizm, niaprychilna hladzić na roźnicy narodnyja, abo terytoryjalnuja, jak pieraškodu ū imknieńni da postupu i ideałaŭ kosmopolityčnych (bieznacyjanalnych). Katalicyzm patrapiaŭ pahadzić asnowy kaścioła z pašanawańniem addzielnaści narodnych i krajowych. Blizka što ūwa ūsiech krajoch z ludnaścij katalickaj bačym ksianczoŭ u roli abaroncaŭ i kiraŭnikoŭ ruchaŭ separatystyčnych (ruchu da adasableńnia).

Tak dziejecca ū Belhii, dzie ruch flamandzki maje wyrazna charakter katalicki, tak dziejecca ū Čechach, dzie na čale ruchu sławackaha stajac ksiandzy, tak dziejecca ū Sławanii, Litwie, Irlandyji i ūsiudy tam, dzie tolki budzie imknieńnie da narodnaha adradžeńnia.

I nia tolki imknieńni narodnyja znachodzili i znachodzic haračuju dapomohu z boku katalickaha duchawienstwa. Roŭna cieścaca jako pry chilnaścij namieru addzialeńnia, majučy charakter terytoryjalny, aŭtonomičny, krajowy. Wielmi cikawy abrazok u hetym sensie pradstaŭlaje ciapierańniaja Alzacyja i Lotarynhija. Pobač zajadlych separatystaŭ Niemcaŭ praciuńnikami ciesnaj zlučnaści taho kraju z Francyjaŭ jość biazsumliŭnyja Francuzy z mowy i kultury, ale kachajućyja swaje tradycyji i addzielny stroj, katory dziakujućy hetaj zlučnaści,

upływy radykalnaha i biezrelihijnaha Paryžu pahražajuć.

Poincare nazwaŭ ich kaliści „Francuzami z zaściorohaj“. Naležać jany ūsie da najsilniejszaj u kraju partyi katalickaj, abymajućaj na roŭni ludnaść, haworačaju pa francusku, jak i pa niamecku. Jasna, kler adyhrwyaje ū henaj partyi pieršaradnuju rol i ruch aŭtonomičny pradusim na im apirajecca.

Niadaŭna pamioršy hišpanski piašniar Blasko Ibanier u adnym z swaich tworaŭ „El-Jntruso“ apisywaje panujućyja paradki ū Bilbao, pałożanym u paŭnočna-zachodnim kutku paŭwyspy Pirenejskaj. Panuje tam wostraje zmahańnie pamiž jezuitami z adnaha boku, a liberalami i socyjalistami z druhoaha. Liberaly žjaŭlajucca haračymi starońnikami jednaści hišpanskaj i चाहnuć da Madrytu, jak asiarodka hišpanskaha nacyjanalizmu i apory postupu, tahdy, kali jezuity — admalawanyja złošna, jak wyniatkowa čornyja charaktary, — padtrymliwajuć horača „biskajardaŭ“ — heta jość biskajarkich separatystaŭ, imknućy chsia zabaranic swaje staražytnyja tradycyji, zwyčaj i krajowyja ūstawy, da katorych sialanstwa, składajućasja z rodu Baskaŭ, jość mocna prywiazana.

Słowam, kudy nia hlaniam — usiudy katalicyzm prociŭstawicca imknieńniam centralistyčnym i ūnifikacyjnym, rozumiejućy dobra, što hetaja apacycyja rychtujeć darohu ūpływam biezrelihijnym i socyjalistyčnym wialikich miestowych asiarodkaŭ. Nie rozumieje hetaha tolki katalickaje duchawienstwa našaha kraju.

Z natury swajej, krajowaja ideolohija, apirajućasja na tradycyji, maje ū sabie achwarboŭku konserwatyŭnuju i musić znajści dla siebie jak najharačejšuju pry chilnaść z boku kleru. Tymčasam bolšaść našaha duchawienstwa biazkrytyčna चाहnuć da Warszawy, adku čarpajuć siły najzjadlejšyja praciuńniki katalickaha kaścioła: socyjalisty, wyzwalency, dy ūsialakaha rodu radykały.

Jość rečaj zusim zrazumiełaj, čamu wilenskija socyjalisty hałasawali za przyučeńniem Wilensčyny da Polšcy. Adzin z wydatnych pradstaŭnikoŭ miascowaha P.P.S. adkryta tady skazaŭ, što nia jość intaresam partyi addzialacca ad Warszawy, bo tady jana budzie słabaj i swajej uiasnaj silaj nia budzie mahćy zmahacca z swaimi praciuńnikami, da katorych taksama zaličaŭ i kanserwatyŭnaje sialanstwa.

Zapraŭdnaść pakazała, što mieŭ jon słušnaść. Arhanizacyjnaja lučnaść wilenskich socyjalistaŭ z centralaj P.P.S. u Warszawie ū karotkim praciahu času ūzmacniła ichnyja siły ū mnoha razoŭ. „Wyzwaleńnie“ i druhija radykalnyja kirunki taksama dziakujućy biezpasredniemu dziejańniu Warszawy patrapili dakanać hlybokich pierawarotaŭ u charaktary našaha sialanstwa, nia tak daŭna byŭšaha pad wyklučnym upływam probašča. A što atrymała naša duchawienstwa ad blizkaj lučnaści z Warszawaj? Za-

niata zmahańniem z swaimi-ž subratami narodnaści litoŭskaj i bielaruskaj, bačačy najbolšaje zło ū tym, što ū henym ci inšym kaściele budzie razlahacca mowa litoŭskaja, abo bielaruskaja, pracuje z zajadlaścij nad niščeńniem samadzielnaha pačućcia „tutejšaści“ siarod miascowaj ludnaści — apynułasja za tak karotki čas amal što nie całkom za dźwiaryma hramadzka-palityčnaha žyćcia. A heta-ž tolki pačatak razwoju.

Inakš-by ūsio wyhladała, kab duchawienstwa bylo pry chilnym da dumki krajowaj. Na hetym hruncie pieradusim kler polski stwaryŭ-by z kleram litoŭskim i bielaruskim paważnuju siłu. Na miejsca ūzajemnaha zmahańnia i asłablańnia swaich sił, paŭstaŭ-by adziny silny katalicki aboz, ab katorym latucieŭ kališ biskup Ropp, zakładajućy hrupu kanstytucyjna-katalickuju. Dumka była ščaśliwaja i trafna, ale wykanańnie kiepskaje, bo arhanizacyja nie patrapila ūtrymacca na mocnym i wyraznym hruncie demokratyčnym i nie paciahnula za saboj šyrokich sialanskich mas. Što praŭda, to tahočasnyja palityčnyja warunki tak-ža nie pazwolili razwićca henamu wialikamu pačynańniu.

Siańnia adnak krajowaje katalickaje ūhrupawańnie, jadajućaje ūsiech katalikoŭ biaz roźnicy narodnaści, zaspakojwajućy intaresy i potreby miascowaj ludnaści, baroniačy ich zwyčaj i tradycyjaŭ, pracujućy nad uzhadawańniem u jaje pačućcia samadzielnaści i adpornaści na čużyja ūpływy ci to z uschodu ci zachodu, bo z hetul wieje duch radykalny, choć i krychu pami-ž saboj i roźny, — mahło-b ličyc na wialiki pašpiech i pieramožna prociŭstawicca kirunkam raskładowym, katorym nia zmoha na suproć stać struchlełaja endecyja, čużaja niedastawanaja da asabliwych warunkaŭ našaha kraju ideolohija endeckaja.

Ale *periculum in more!* (Niebiašpieka tut-ža). Treba, kab šwiatlejšyja i enerhičniejšyja adzinki pasiarod duchawienstwa čym chutčeŭ uzialisia da pierahladu dasiulešnich daroh i pohladaŭ, uziaŭšy pad uwahu adpawiednyja wywady z apłakanych rezultataŭ ahitacyji nacyjalistyčnaj i ūsiepolskaj. Tendencyi krajowyja wyjaŭlajac što-raz to bolšuju siłu i nabirajuć, što dalej, to bolšaj papularnaści. Klić aŭtonomičny P. P. S. i „Wyzwaleńnia“, sprob a załażyć „Krajowe Stronnictwo Ludowe“ šwieďećy ab hetym wyrazna. Kali kruhi radykalnyja woźmuć ściah u swaje ruki, duchawienstwa zusim stracić hrunt pad nahami. Warszawa jany nie pamoha, bo za wyniatkam Paznańščyny, u celaj Polšcy biare haru lawica. I pabožnaja patryarchalnaja dy niadaŭna tutejšaja litoŭskaja i bielaruskaja katalickaja ludnaść adchilicca ad swaich pawadyroŭ duchoŭnych, bo jany ū čas nie prahlanuli i nie patrapili pakazać jej naležnaha ślachu.“

Artykuł hety drukujem, jak hodny ūwahi ū ašwiatleńni adnosinaŭ katalickaha duchawienstwa da narodnych hramadzkih imknieńniaŭ u našym kraju.

Z hazetaŭ.

Ab čym piša „Голас Працы“?

Orhan našych krajnie lewuch sacyjalistaŭ (b. Hramady) „Голас Працы“ 14.IV stol. h. parušaje sprawy, jakich sapraŭdy moŭčiki abchodzic nia možna, bo majuć jany ahulna-hramadzka-je značeńnie. Woš-ža ūspomnienaja časopiš u pieršaj staćci, u jakoj razwazajućy ab minulych wybarach, daje cikawuju charakterystyku dziejańci Janki Stankiewiča, ab jakim miž inšym piša:

„Jašče da wybaraŭ bylo widać, što kazionnyja Bielarusy — hatunku Paŭlukiewiča i Umiasłoŭskaha na wybarach prawalacca, a tymčasam „chlebaďucom“ kazionnyja Bielarusy byli dazarezu patrebny ū Sojmie. I woš-ža na miejsca Paŭlukiewiča i Umiasłoŭskaha i byŭ stworany śpisak „Bielaruskich sialan i robotnikaŭ“ na čale jakoha staŭ Janka Stankiewič. — Wystawiŭ jon swaje śpiski ū troch wybarnych akruhach: Lidzkiej, Świancianskaj i Nawahradzkiej. Pa Lidzkiej wybarnej akruzje, pa jakoj išoŭ san „spadar“ Janka Stankiewič, skasawali ūsie radykalnyja bielaruskija sialanska-robotnickija śpiski, — nawat śpisak „Nac. Mienšaścijaŭ“. Tut dla našaha „spadara“ raščyścili darohu i nawat piasočkam pasypali. Razwazali „spadary“ palažeńnia tak: nia ma niwodnaha bielaruskaha śpisaku, dyk buduć sialanie hałasawać za Janku Stankiewiča.“

Jak bačym, ahledzilisia našyja lewyja radykały, a byŭ čas, kali wyjaho wyrazna zachwalali. Lepš pozna, jak nikoli.

Toj-ža sam artykuł, wykazaŭšy, jak Janka Stankiewič papaŭ u Sojm, robić dalejšy ahlad ab wybarnych sprawach. Miž inšym dawiedywajemsia tam, što 70 tysiać dadziennych na niawažnyja śpiski ū Lidzie — heta hałasy za sialanska-robotnickija śpiski (čytaj b. „Hramady“) i što ahulnam wybary pakazali słabaść Chadecyji. Woš-ža i tak i nie. Z hetych 70 tysiać niawažnych hałasou bylo 55 tysiać hałasou za Nr. 18 (Blok Nac. Mienš.). Heta fakt. A znača jość tam našy ūpływy ništo sabie. Za toje ū Nawahradčynie i Horadziensčynie — praŭda, pakul-što ūpływy našy niaznačnyja. Ale ničoha, pastarajemsia!

Urešcie ū tym-ža artykule spatykajem achwotu našych hura-sacyjalistaŭ uziać manapol na sialan i robotnikaŭ, tolki sabie nazywajućy ich pradstaŭnikami. Zrazumiełaja reč, što toj, chto tak piša, sam nia wiera ū praŭdziwaść sloŭ swaich. Bielaruskaja Chryścijan-skaja Demokracija jość tak-ža arhanizacyjaj sialan i robotnikaŭ, majučy swaju wyprabawanuju ideolohiju i niamajućaja ničoha supolnaha z nijakaj buržuazijaj. Asnaŭnaja roźnica miž nami taja, što našy radykały — pakłoŭniki materyi, a my — ducha, a tak-ža taja, što našy radykały nadta wialikija demahohi, a my demahohii — aścierahajemsia.

U tym-ža numary „Голас Працы“,

W. I. Niemirowič-Dančenko.

Stary zamak.

(Hl. „Biel. Krynica“ Nr. 23).

XVII.

Čyrwony čalawiek spuściŭsia na zialeznym lanchu. Sonca biła siudy, i jano bylo widać zдалoku. Wicier wiejaŭ z uschodu i kałychaŭ zlawieščuju fihuru... Jamu padali zamučnaha staryka... U ścianu była ūbitaja zlaleznaja doška, kat kinuŭ jaho tudy... — Ciabie zahadana prybić ćwiakami da ściany.

Toj padniaŭ hasnućy pahlad da nieba. Jano bylo błakitnaje, šwiatoje. Mitusilisia milhajućyja krylli aniełaŭ.

— Jašče raz daruj mnie!

— Boh z taboj... —

Čwiek upiŭsia ū żywoje cieła. Pačuŭsia niečalawiečy kryk... Druhi prybiŭ nohi mučanika... Lanch pierachapiŭ cieła lažačaje ūzdoŭž na ścianie, kab jano dziaržałasja na im. Kata padnali. Ciapiem — pad hetym żywawtorčym šwiatłom — staryk byŭ adzin. Sonca jaho paliła, jak paliła kruhom kamieńni, pa katorych zasychajućy cia-

kla kroŭ. Ahramadny čorny krumkač spuściŭsia, upiŭsia kipciam i plačo ūmirajučaha, i, pachiliŭšy čornuju haławu, hlanuŭ jamu ū wočy. Jany jašče żyli. Prahnaja ptuška z niezdawolnym karkańniem raspuściła kipci i padniałasja... A cieni ad niabywałych chmaraŭ ściskalisia. Nad cieniami pyl... Pad wiesnawym šwiatłom jon wydajecca załatym... Idzie adtul homan ścisnuty i hluchi. Tysiačy noh pakrywajuć luhi i pali. Sotni koniaŭ niasiec-ca siudy. Praklaty zamak horda staić u żywym kole paŭstaŭšych wasalaŭ i hraŭ źwierchu śmiajecca nad imi.

— Paznajuć jany siańnia ciazar majej ruki... —

Hrom raście — chmary zsuwajucca... Panuryja wajaki čakajuć, kali bliśnie pieršaja małanka z nutra nastupajućaj bury. Staryk — mučanik adčyniŭ wočy. Jon ličyc wioski, wysłaŭšyja siudy wajakaŭ... Usie-ŭsie tut. Ni adna nia zdradziła... Wun bielaja plama... Heta jaho syn wiadzieć swaich pad štandaram, z katoraha bahasłaŭlaŭ wajakaŭ sam raskryžawany... Ale j serca mučanaha bjecca ūsio cišej i cišej. U apošni mił staryku wydajecca druhi

połk na bielych kryllach nad paŭstaŭšymi... Ahnawyja miačy pakirawanyja na zamak. Jany bystra niasucca siudy... I pasiaredzinie jaho šwiatlanosny, cudny, niawytłumačany... Jon bačyc staryka, prybitaha da ściany praklataha zamku... —

„Zaŭtra budzieš sa mnoj!“ — čujecca cicha-cicha... —

Žbiraje apošnja siły stary prawadyr, padymaje haławu... —

— Ty... Ty sam! — šepčuć biazkroŭnyja huby. I raptam na ūwies prastor, apošnim krykam zhasaha žyćcia i pieršym pazdraŭleńniem wiečneści praniasłasia: —

— Saprady ūskros!.. —

Čorny krumkač spuściŭsia... Ciapiem jon ūžo nie bajaŭsia żywoha pahladu.

XVIII

Wiasioła zwoniać stralkowyja wieży, radasnym natoŭpam kipiac wuski-ja wulicy. Balkony abwityja kraskami. Šumnyja i ščaśliwyja na ścienach miaščanie. Byccam praz kraj prajšli ludzi ū naŭściež adkrytuju bramę. Pijajuć,

śmiajucca, pazdraŭlajuc adzin druhoaha... Uzor upiorty ūdal, niečaha čakajuć. Tam — nad wysokim uzorkam uwies, byccam u čornaj mantyi, zakutaŭsia ū dym hrozny, šaściwiežawy zamak. Haryć zlawiesnaja ćwiardynia i, achwira, napeŭna, patrebnaja niebu, dziela taho, što hety dym padymajecca prosta ū jaho hlybinu... Uwies dzień išła adčajnaja bojka, — pakul nie ūdałosia ludziam swaimi ciełami zawalić rawy, prabicca da ścienaŭ, raźbić ich zialeznyja waroty i ūrwacca pad čornyja ciazkija skłapieńni pierachodaŭ... „Wiaduć, wiaduć!..“ — kidajuć byccam šwiatočny prywet minuŭšyja pieramožnikaŭ koŭniki, — i ūsio, što jość żywoha za šmatciarpieŭšymi ścienami, wybiahaje nasustreč... Paznačanyja ūdarami miačoŭ wajaki, zmučanyja, ū pyle i ū dymie — i pasiaredzinie ich čyrwony čalawiek wiadzieć na wiaroŭcy pieramožanaha hrafa... Toj apuściŭ haławu. Los jaho razhadany. Jon znaje, što jaho nie pazalejuć, i pryhataŭlajecca da muk... Jaho-ž kat — prociŭ jaho. Jon biŭsia ū radach paŭstaŭšych i pieršy pałażyŭ ruku na plačo pana... Byccam wichor,

u chronicy pad zahałokam: „Bielaruskaja himnazija plamaj u woku bielaruskich Chadekaŭ z Krynicy“, z pryčyny našaj zaciemki ab učasci hr. Marcinčyka, inspektara Biel. Himnazii, na balii ŭ metadystaŭ, miż inšym czytajem: „Ab inspektary Marcinčyku nie patrabujem tut ničoha kazać, bo ŭ zmieščanym u hetym numary liście jon sam wyświatlaje hetuju sprawu. Z sumam musim padkreślić, što „Bielaruskaja Krynica“ pradaŭżaje swaju škodnuju Bielarusam rabotu pry pomačy packoŭwańnia. U swoj čas „Krynica“ wiała systematyčnaje padckoŭwańnie prociŭ „Hramady“, kali taja jašče była żywa, pašla proci hramadzianina Łuckiewiča Antona, pakul toj nie apynuŭsia na ławie padsudnych u praciesie „Hramady“, i ŭrešcie, kali niama musić da kaho bolš čapicca, — dyk „Biel. Krynica“ pačala pachod na Wilenskuju Bielaruskuju Himnaziju. Nastup na Himnaziju „Bielaruskaja Krynica“ robić užo nia pieršy raz, bo nia tak jašče daŭna piśla ab tym, što ŭ Wilenskaj Bielaruskaj Himnazii moładź wychoŭwajecca ŭ adnym i to peŭnym palityčnym kirunku. A ciapier woś užo nowy zakid, što himnazija ŭžaŭlajecca rassadnikom metadyzmu i rasstaŭlaje sieci na bielaruskiju moładź.“

Słowam, — umry Dżanis — jak kažuć Rasiejcy, — a krapčej nia moža! Da pracy b. „Hramady“ adnosiliŭsia my aściorožna i krytyčna. Dumki swaje ab „Hramadzie“ wykazwali redka i ŭ takim sensie, jak heta možna było zrabieć u sučasnych warunkach. Wolna-ż nam mieć swoj pahlad na b. „Hramadu!“ Ad systematyčnych napadkaŭ hram. A. Łuckiewiča my baraniliŭsia, wyskazywajućy ab im praŭdu, ale tak-ža ŭ ahraničanym raźmiery. Chto za mnoha ćwierdzić — ničoha nia ćwierdzić. Tak i tut. Pazwolicie zapytacca, dawaryšy hura-sacyjalisty, kaho my na was ckawali, moža taho — chto napichaje turmy nami-ż — bielaruskimi chadekami?! Jakaja niedarečnaść!..

A što datyć henyh metadystaŭ, dyk u tym-ža numary „Годасу Праці“ u swaim piśmie hram. Marcinčyk sam śćwierdžaje, što jon sapraŭdy haściu u metadystaŭ, tolki što heta było nia z pryčyny arhanizawańnia skaŭtaŭ, a z pryčyny imianin wučanic Biel. Himnazii, što żywuć u metadystaŭ u internacie. Woś što kaža hram. Marcinčyk:

„U sapraŭdnaści-ż było tak: 25-ha sakawika byli imianiny niekalkich wučanic Wil. Biel. Himn., prażywajućy u internacie metadystaŭ. Na hetyje imianiny ja, jak i niekatoryja maje kalehi-wučyciali, i byŭ zaproszany, — jak asoba prywatnaja. Nijakaha-ż „arhanizawańnia skaŭtaŭ“ tam nia było.“

Znača, adnosiny Biel. Himnazii da metadystaŭ, rabotu jakich my ličym škodnaj dla našaha narodu, jašče bliżejŭsia, jak my dumali, bo akazwajecca, što wučyciali hetaj himnazii chodzic u internat metadystaŭ na

Sud nad „Hramadoj“.

(Ad 17. IV da 23. IV)

(Pawodle polskaj presy).

Dalej idzie pakazańnie świedkaŭ abarony.

Świedka *Abramowič Z.*, byŭszy wučyciel bielaruskaj himnazii ŭ Słucku, charakteryzuje abw. Astroŭskaha, jak bielaruskaha nacyjonalistaha i padčorkiwaje, što Astroŭski ŭziusia na toje, što Hramada zaniačyščana elementam niebielaruskim.

Pasoł *Janka Stankiewič* (spadar) ćwierdzić, što Łuckiewič da Hramady nie należy.

Świedka *Kačuk* pakazwaje, što Miatła wyjaśnia, jak składać deklaracy na bielaruskiju szkołę i kazaŭ, što treba wykonywać administracyjnija rasparadžeńni.

Świedka *Mastoŭski* hawora, što Miatła kazaŭ, kab nie ŭciakali da Radawaj Rasiei, bo za heta buduć karać, jak tam tak i tut.

Świedka ks. *Samujłowič* hawora, što abw. Kouš nikoli nia byŭ ani kamunistym ani bałšawickim kamisaram i pryjechaŭ u Polšču dziela taho, što nia lubiŭ bałšawikoŭ.

Byŭszy pasoł *Chaminski* pakazwaje, što Taraškiewič nia byŭ proci-dziaržaŭnych pohladaŭ, a na hetuju darohu „Hramady“ zmusili jaho pajsci nikoli niawykonywanija ŭradam abiacanki adnosna sprawy bielaruskich. Świedka dalej hawora, što ŭrad jazykowyja ŭstawy sabatawaŭ, bo bielaruskaj szkoły damahaliŭsia, ale školnyja ŭłady nia mieli zahadu ich atkrywać. Pamiż inšym świedka *Chaminski* hawora: „Niaman aniwodnaha česnaha Bielarusaha, jakomu przyzwaićy čaławiek padaje ruku, jaki-b nia mieŭ ideału niezaleźnaści Bielarusi, za wyniatkam Paŭlukiewiča“.

Świedka d-r *Świaniewič* śćwierdžaje, što Łuckiewič nikoli nia byŭ prychilnikom kamunizmu. Naadwarot, byŭ lučnikom parazumieńnia polska-bielaruskaha. Na zapytańnie, na jakoj liście, padčas wybaraŭ u Sojm, była kandydatura Astroŭskaha, świedka adkazaŭ: na liście bielaruskaj, jakaja šukaje parazumieńnia z ciapierašnim ŭradam.

Świedka *Jakubionak* i pasoł *Haŭrylik* pakazwajuć, što Śnarkiewič palitykaj zusim nia cikawiŭsia; pasoł *Haŭrylik* zapiarečyŭ w wydawańniu bielaruskim maturystam propuskaŭ u Radawuju Rasiej. Bielaruskija maturysty zmušany sami byli wyjażdżać na ŭniwersytety zahranicu, bo na ŭniwersytety polskija ich nia przyjmali.

Świedka *Bindziuk*, skarbnik Bielaruskaha banku ŭ Wilni, kaža: Nipraŭda, što pazyki dawaliŭsia tolki siabram Hramady.

imianiny.. wučanic!.. Kudy lepš było-b, kab hram. Marcinčyk hetakaha piśma zusim nia pišaŭ, a to wydaŭ i siabie i himnaziju z haławoj!..

Z.

kryk radasny nasustreć: „Wiaduć, wiaduć!“ I razam z im praklony, śmiech, pahrozy! Čornaja pašča bramy raskryłasia, kab nazaŭsiody prahłynuć hrafa. Z ścienaŭ, z balkonaŭ, z woknaŭ, z strechaŭ tysiaćy ludziej kryćać niešta na jaho, i ŭwa ŭsich na šapkach — kraska šypoŭnika. Chwala padchapiła i niasie achwiaru na haloŭny plac... Karaleŭskaja sylwetka saboru... Haniebny stoŭb. Kat padchodzic da jaho. I na im — na čyrownym čaławieku — kraska šypoŭnika..

— Śmierć, śmierć... — rawieć z usich bakoŭ aźwiareuŭšy natoŭp. Raptam... Što heta?..

Šyroka razčyniliŭsia dźwiery bazyliki. Z jaje ciemry tysiaćami ahańkoŭ blisnuli świećki i lampy.

Prałat, uwieś u bielym, wychodzic na stupieni portału.

— Chrystos uwaskros!

— Zapraŭdy ŭwaskros. jak adzin čaławiek adkazwaje jamu miesta.

— Pakińcie zaboju jaho hańbie... Chrystos uwaskros i dla jaho... Što heta? Usie adyšliŭsia... Jon,

adzin, kinuty na placy. Tolki čyrowny čaławiek kala jaho... Praciahwaje niadaŭnamu zahadčyku krasku šypoŭnika... — Chrystos uwaskros i dla ciabie: żywi i ty!

XIX.

Biazmoŭnaja adzinokaja wieža... Panura šumić kruhom les. Pa kućach kamieńniaŭ raskinuliŭsia pachučyja listy zielnika. Pa kamieńniach poŭzajuć hadziny. Sumna kałyšacca wyraszyja z zubcoŭ drewy. Cicha-cicha šalaścić i ŭzdychaje plušč... Usio prajšto, prażyta i zabyta... Kamienny śczyt pazbaŭleny swajho herbu... Zachodziaćaje sonca załocić časami wiaršynu niekali hroznej ćwiardyni..

Kaniec.

HRAMADZIANIE!

Prysyłajcie padpisku na „Bielaruskuju Krynicu“.

Świedka b. senatar *Ułasaŭ* wyjaśniaje, što Taraškiewič zroksia z stanowišča staršyni Biel. Pasolskaha Klubu z pryčyny apazycyi da jaho siabroŭ Klubu za jaho arhanizawańnie polska-bielaruskaha tawarystwa. Dalej św. Ułasaŭ hawory, što Rak-Michajłoŭskaha znaje ad małych hadoŭ i što znaje jaho jak idejnaha bielaruskaha dziejača i što Rak-Michajłoŭski ŭ swaim časie byŭ wyklučany z padprawa bałšawikami, jak siabru Najwyżšaj Bielaruskaj Rady. Bursewiča świedka Ułasaŭ znaje jak wučyciela i jak metadysta, jaki pašyraŭ metadyzm. Świedka Ułasaŭ pamoh Bursewiču pascupić na metadystyčnija kursy pad Waršawaj. Świedka Ułasaŭ kaža, što kab nia była zlikwidawana Hramada to byŭby nastupiŭszy ad jaje adplyŭ i ŭ niejkej miery ŭspakajeńnie.

Świedka pasoł *F. Walyniec* hawora, što jon padčas wybaraŭ zahranicu nia wyjażdżaŭ, a tolki chawaŭsia ŭ wioscy, bo bajaŭsia aryštu i praśledawańnia; pasoł Walyniec śćwierdžaje, što ŭ atkrytych ŭradam bielaruskich szkołach nawučajuć wučyciali Palaki pa polsku.

Užo končana daprašywać świedkaŭ, za wyniatkam niekalkich, jakija nie zjawiliŭsia. Ciapier Sud razhladaje rečawyja dowady.



Hramadzianiel

Zapisywajcieszia ŭ B. Ch. D.



Z bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Sprawa senatara B. Rahuli. Na 24 krasawika byŭ naznačany apela-cyjny sud sen. B. Rahuli. Abarona ŭ asobach adw. Abramowiča, Černichawa i Mickiewiča złażyła Apelacyjnemu Sudu kniżku, wydanuju ŭ Miensku, u jakoj pišycca, što Rahula jość anty-bałšawikom. Na padstawie hetaj kniżki abarona prosić adłażyć sud i daprasić świedkaŭ p. p. Kirtiklisa i Rakouškaha. Sud Apel. pastanawiŭ sprawu adłażyć.

„Bielaruski Dzień“, orhan F. Umiastoŭskaha, u № 14 u pieradawicy pad zahałokam „Bielaruskija pasły ŭ Sojmie“, u jakoj pieraličyŭ hrupiroŭki bielaruskich pasłoŭ prarocyć, što jany — pasły ničoha dla Bielaruskaha Narodu nia zrobiać dobra, ani ŭ Sojmie ani ŭ arhanizacyjnaj sprawie paza Sojmom. A woś, kab jany złučyliŭsia z pasłami Palakami, piša „B. Dz.“, dy pajšli pad sciamam „jedynki“ (pryp. Red.), to tady apraŭdali-b tyja nadziei, jakija pakładaje na ich narod. Dziŭna, što „Biel. Dzień“, praniknuty ideolohijaj polskaj palityki adnosna Bielarusaha, piša jšče pa bielarusku! Dla kaho i chto pawieryć?

Chryścijanskaj dumki“ wyjšaŭ Nr. 8. Žmiest: 1) Dr. F. A. — Bolš zrazumieńnia!; 2) ab. — Malitwa; 3) Ks. J. Hermanowič M. J. C. — „Šanuj bačku swajho i matku swaju“; 4) D. Aniško — Diligemus alterum!; 5) Ks. Dr. J. R. — Ahulnaje paniaćcie Apolohietyki Chryścijanskaj; 6) Dr. M. A. — Boh; 7) Tłumačyŭ fh. — Prad woćy Twaje, Boža; 8) Z relihijna-kaścielnaha žyćcia; 9) Z. — Z hazet; 10) Knihapis; 11) Chronika; 12) Usiačyna; 13) Z wioski; 14) Kalendaryk; 15) Paštowaja skrynka.

Św. Historyja pabielarusku. Hetymi dniami ks. A. Stankiewič atrymaŭ z Kuryi Mitrapalickaj aprabaŭ na św. Historyju, apracawanuju praz ks. W. Hadleŭskaha. U najbliźejšym časie rukapis budzie addany ŭ druk.

Bielarusy ŭ Amerycy. Nabaženstwa za Bielarus. 25-ha sakawika 1928 h. u Šykazie (Chicago, Ill., Ameryka) ŭ čeść 10-lećcia abwieščańnia Niezaleźnaści Bielarusi — ks. prof. Janka Tarasiewič z Attamont N. Y. adprawiŭ Imšu ŭ sławackim kaściele Božaha Serca (Sacred Heart Church) — na Oaklej-bulwaru. Bielaruskaha kaściołu jašče ŭ Amerycy niamasha, choć siarod Bielarusaha-katalikoŭ, jakich dahetul zaličwali da Palakoŭ, užo pajaŭlajecca dumka ab swajoj parachwii.

Fr. Hryškiewič.

Cieni niawoli.

Pryšli, pahladzieli i źnikli... Krok ichni nam čutny z addali, Zrok zlosny adrazu paznali, A śmiech ich my čuci prywykli.

Ich tohi ablyty krywioju, Na čaškach wužasty piačaci: Dzie stupiac — śled rodzić praklaćci, Žyćcio rastajecca z ziamloju.

Ŭmiraje muraŭka na mieżach, Žre bydła atrutu z trawoju, Lud chodzic na plecach z trunoju, Zwon cichnie na wieki u wieżach.

Nad hrudaj ździčełaha pola, Što korni samlełyja skryła, Zsalałaja bura zawyła Biazlitasnym jenkam: „Niawola!“

U chmary haračaha prysku Kałyšycca tron Belzebuba; Na tronie napisak: „zahuba“... A chwala praklonaŭ u pysku.

Ab haspadarcy.

Ab pierachodzie na nowuju pašu. Asnaŭnym prawilam jość, što koź ny pierachod z adnaje pašy (i kormu naahu) na druhuju pawinien adbywacca stupianowa, pamału. Taki pierachod pawinien być razrachawany bolš-mieš na dwa tydni. Skazanaje datyča asabliwa pierachodu z karmleńnia żywioly ŭ chlawie (sienam, salomaj i h. d.) na t. zw. „karmleńnie zialonaje“*) i naadwarot. Pawolnaha pierachodu wymahaje budowa i charakter straŭnych orhanaŭ żywioly. Tamu ŭsiudy tam, hdzie taki pierachod dzieicca niepamału a za-raz, zaŭsiody cierpić żywiola na wiasnu nias-traŭnaści i ŭwosieni zatry nańniem.

Zrozumiełaja reč, što jak nias-traŭnaść, tak i zatrymańnie, jak chworbny stan żywioly, asabliwa skaciny (karoŭ) maje niepažadany ŭplyŭ na haspadarčuju wytworčaść (u skaciny pieradusim małočnaść) datyčnaj żywioly. Dziela hetaha treba, jak užo zaznačana, kab pierachod byŭ pawolny.

Pry wiesnawym pierachodzie z chleŭnaha karmleńnia na zialonaje treba pastupać hetak: pry pieršym wyhaniańni na pastu skacina musić być amal da syta nakormlena ŭ chlawie. U nastupnyja dni dajecca pasučajsia żywiolye pieradž pašaj što-raz mieš kormu ŭ chlawie z tym, kab cierz dwa tydni datyčnaja żywiola mahła całkom być sytaj z samoj tolki pašy. Tam, hdzie „zialonaje“ kormicca ŭ chlawie, treba jaho taksama prymiešawać da stałaha kormu spačatku tolki trochu i porcyju hetu z časam zwialičywać.

Uwosieni treba taksama stupianowa przywyczajwać skacinu na suchi korm: przykormliwać skacinu (żywioly naahu) ŭwiečary spačatku tolki krychu i z časam prydawać što-raz bolš.

Ad. Klimovič.

*) „Zialony korm“ jość zialonaja trawa skormliwanaja, abo samoj pasučajsia żywiolaj, abo košanaja i skormliwanaja nia sušanaŭ zaraz-ža ŭ chlawie.

Z ukrainskaha žyćcia.

Ukrainski klub u Hamburhu „Ukraina“. Z dziejalnaści klubu „Ukraina“ bačycca praca kulturna-praświetnaja ŭ duchu relihijnym. Najwaźniejšymi padziejami ŭ žyćci klubu, što mieli miejsca ŭ praciahu minula-ha miesiaca, heta hreka-katalickaja służba Božaja i świata ŭ pamiać Šeŭčenki.

Dla adpraŭleńnia służby Božaj byŭ zaproszany z Berlina dušpastyr dla Ukraincaŭ hreka-katalikoŭ u Niamiečczyne. Klub maje swoj Ukrainski Narodny Chor, jaki ŭ čacie Służby Božaj i na światkawańni pamiaci Šeŭčenki śpiawaŭ.

Ukrainski Narodny Chor u Hamburhu robić wystupleńni pad kiraŭnictwam rehienta S. Kaluckaha.

Z Sojmu.

Pasiedźańnie Sojmu 24 krasawika s. h. Ničoha cikawaha na hetym pasiedźańni nia było aprača adnej sprawy, jakoj była pastanowa Sojmu ab prytrymańni sudowych spraŭ da kanca hetaha Sojmu niekatorym pasłom. Z Biel. Pasolsk. Klubu prytrymany sprawy pasłom Jaremiču, Karuzie i Juchniewiču. Prapazyciju ab prytrymańni spraŭ Stahanowiču i Hrečkam (b. Hramadaŭskaha ŭahieru) Sojm bolšašciu hałasou (endekaŭ, piłsudčykaŭ i chadekaŭ) adkinu.

Nastupnaje pasiedźańnie Sojmu 15 traŭnia s. h., a dataho času buduć pracawać sojmawyja komisii.

U komisij pasły z Biel. Pasolsk. Klubu ŭwajšli ŭ nastupnym paradku: Jaremič u administracyjniju, Karuza — zahranicuju, Stepowič — abduwowy kraju i Juchniewič — kamunikacyjniju (daroh). Aprača hetaha Biel. Pasolski Klub maje zastupnictwa ŭ komisijach: ziemlarobskaj, školnaj, rabot publicznych. a tak-ža promysłu i handlu.

Z Niezależnej Litwy.

Pabolšańnie litoŭskaj handlowaj floty. Pa pieršy dzień Wialikadnia da Klajpedy pryplýu nowy litoŭski handlowy karabiel „Lydys“. Karabiel зробleny zahranicaj i pryplýu napoŭnieny rożnymi tawarami. Prastajaušy dzieśiać dzion u klajpedzkim porcie, karabiel napoŭnieny tawarami adplýu da Štetina.

Zapamoha wiaskowym kasam drobnym pazykaŭ. Litoŭski Ziemiarski Bank u praciachu 1927 roku pierasłaŭ wiaskowym kasam drobnym pazykaŭ 4.048.950 litaŭ. Ahaŭlam na terytoryi Niezależnej Litwy ŭ minulych hodzie było čynnych 277 kasaŭ drobnym pazykaŭ. Prawiedzienaja kontrola zaŭważyła, što tolki pałowa hetych kas wiadziecca dobra, rešta mienš-bolš kulhajuć. Ziemiarski Bank pastanawiŭ i nadalej uspamahać hrašmi, z warunkam adnak, kab henyja kasy zastupowa i to ŭ karotkim čacie abnizili procentawuju stupień, jakaja, jak zaŭważyła rewizija, była nadta-ž wysokaja.

Apieka nad biednymi tarcami. Kowienskaja samaŭradawyja ŭłady pastanawili załażyć specyjalnuju ŭstanowu, u jakoj znojdúć prytulišča ŭsie biednyja starcy, nia majučyja z čaho żyć. Heta jość praktyčny sposab zmahańnia z žabracstwam, jakoje ŭ Koŭnie z kożnym dniom žmianšajecca.

Z zahranicy.

Wybary ŭ francuski parlament. 22 krasawika adbylisia wybary ŭ francuski parlament. Wybary adbywajucca ŭ poŭnym spakoi, jak u Paryży, tak i ŭ cełym kraju. U pieršym wokruhu Lionu wybrany ministar ašwiety Herriot. Taksama wybrany ministry Briand, Tardieux i b. ministar Maginot. Ahulnyja wyniki buduć wiadamy paśla 29 krasawika. Presa francuskaja zaznača je, što niwodzin z kamunistau nia wybrany.

Ziemiatriasieńnie na Bałkanach. Hetymi dniami adbylisia ŭ Hrečy wialikija ziemiatriasieńni. Šmat damoŭ zusiłm zrujnowana. U Karyncie zawaliłasia 2.000 damoŭ. Miesty Lutraki i Kalantzi zusiłm zrujnowany. Achwiar u ludziach adnak mała. 15.000 asob znachodzicca biez strachi nad haławoj. Urad asyhnawaŭ 5 milionaŭ drachm na ratunkowuju akcyju.

Kanferencyja handlowa-pramysłowaja nadbałtyckich dziaŭ. 21 i 22 krasawika h. h. u Ryzie adbyłasia kanferencyja pradstaŭnikoŭ handlu i promysłu litoŭskaha, estonskaha i latwijskaha. Na paradku dnia abhawarywalisia nastupnyja sprawy: perjadčynaje sklikańnie nadbałtyckaj kanferencyi ekanamičnaj, zakładziny informacyjnaha biura, značeńnie haspadarki kapitalistyčnaj u normalnym ekanamičnym raźwićci nadbałtyckich dziaŭ, uzgodnieńnie ŭstawy ŭ miežach haspadarčych, umowy pamiž pradstaŭnikami paasobnych u miežach uwozu i wywazu, supolnyja handlowyja traktaty i supolnaja mytawaja palityka, čyhunačn. taryfy i sprawa kamunikacyi.

DA NAS PIŠUĆ.

WODHUKI HAŁASAWAŃNIA Ŭ SOJM I SENAT.

Daniušawa, Wialejskaha paw. Kab jašniej scharaktaryzawać stupień nacyjanalnaj šwedamašci ŭ našym kutku, chaču padać da wiadama ūsiahohramadzanstwa niekalki faktaŭ, žwiazanych z adbytym hałasawańniem u Sojm i Senat.

Pradusim treba zaznačyć, što amal nia ūsia naša wakollica ŭzhadawanaja ŭplywami „Biel. Krynicy“, jakaja ū nas maje wialikaju pašanu.

Z pieršymi čutkami ab wybarach pačalasia i pradwybornaja haračka.

Pierš-na-pierš žwiarnała siudy swaju ŭwahu Sialanskaja Partija, na hwałt zakładajucy t-ž „Kamitety Sialanstwa i Rabotnictwa“.

Tut treba zaznačyć, što bolš šwidamiejšaja častka Bielarusau, ducham žwiazanaja z idealohijaj Bielarskaj Chryšcijanskaj Demokracji, nie paddalasia ŭplywam Sialan.-Partyi i astalasia wiernaja bylaj „16.“

Ale inšyja pracuńniki Bielarskaha Adradžeńnia nie dramali. B.B. Supr. z Ur. (adzinka — Nr. 1). rożnymi abiacankami, pazykaj, abduwowaj i inšymi chitrymi sposobami starałasia zdabyć da siabie dawieryje sjarod sialanstwa.

Praz soltysau sklidalisia wiaskowyja sabrańni, jakija wysylali swaich delehataŭ na hminnyja i pawiatowyja žezdy.

Ale takich wiosak amal što j nia bylo, jakija-b pawieryli ichnym abiacankam.

Ale zatoje našlosia niekalki zdradnikaŭ — synoŭ pracouñaj wioski, jakija za Judawy srebniki pradali swajo sumleńnie i, z pryčyny skasawańnia ŭ Lidzkim wokruzie Nr. 18, patrapili atumanić častku mienš šwiadomych swaich bratoŭ-Bielarusau, razdajucy ahitacyjniju literaturu ŭ bielarskaj mowie; nahawarywajucy sialan hałasawać za Nr. 41 i Nr. 1.

HAŃBA AŠUKANCAM.

w. Ramany, Lidzkaha paw. Sialanie našaj wioski i wakoličnych pieradwybarami ŭ Sojm byli narychtaŭšysia ūsie jak adzin hałasawać za 18-ku. Ni z siahoh ni z taho, — bach i skasawali 18-ku ŭ Lidzkim wokruzie. Ab skasawańni 18-ki pieršyja pawiedamili nas ahitatory z adzinki. Ciapier dziaŭ wyšej, pieraprašaju, što nazywaju ahitatory, bo ūžo — sa-na-ta-ry. Wiaskoŭcy našyja niejaki byli zrachmanielija i nia wiedali, što j rabić: hałasawać ci nie hałasawać. Zbiralisia na pahaworki ŭ hetaj sprawie, i radzilisia, jak pastupić, Adny kazali ūsiož-taki hałasaw. za 18-ku, choć jana i skasawana, a druhija kazali, što treba zusiłm ustrymacca. Urešcie atrymali z pošty „B. Krynicu“, u jakoj wyčytali, što 18 ka z Lidzkaha wokruhu pajsła ŭ Najwyšejšy sud u Wařawu. Sialanie našyja ūšciešylisia i budući peŭnymi, što ūsiož-taki Najwyšejšy sud stanie na boku sprawiadliwašci i 18-ka budzie začwierdzana, dyk usie jak adzin pastanawili išci hałasawać i addawać swaje hałasy za 18-ku. Prachodzić dzień, prachodzić druhi i treci, a ab začwierdzai Najwyšejšym sudom 18-ki jak nia čuwać tak nia čuwać. Pierad samymi wybarami pryjaždžaje da nas niejki ahitator i kaža, što jon Bielarus i pryjechaŭ ad bielarskich arhanizacyjaŭ raźjaśniać wybornuju kombinacyju. Sialanie našyja ūšciešylisia i kažuć: „Dziakawać Bohu, a to my nia wiedali, što rabić.“ Heny pan ahitator pačaŭ raskazywać ab usialakich wybornych kombinacyjach i wielmi sałodka hawaryŭ ab 18-ku, škadawaŭ, što jaje skasawali, a urešcie paciešyŭ sialan, što jašče heta nia jość tak wialikaja biada, bo jość i wybornaja kombinacyja: zamiast 18-ki jość № 41 i heta jość adno i toje samaje; kab nia była skasawana 18-ka, to nia było b Nr. 41, a jak skasawali 18-ku — to jość Nr. 41. Padumali nad hetym našyja sialanie, pahutaryli pamiž saboj i pawieryli. Pytacca u swaich pawadyroŭ nia było kali, bo heta było pierad samymi wybarami. Ale naštož było pytacca. Heny p. ahitator nazywaŭ pa imie-

ni i familii pieradawych kandydataŭ z 18-ki, tak piekna ab ich adzywaŭsia, dyk jakžaŭ tu i nie pawieryl! Pawieryli.

Pryjšla niadziela 4 sakawika i našyja wiaskoŭcy paniasli ŭ urnu Nr. 41. Prajšło paŭdnia i sialanie ŭ našym abwodzie ūsio kidali ŭ urnu Nr. 41. Až raptam pa paŭdni pryjaždžaje naš wiaskowy chłapiec z susiedniaha miastečka i kaža, što bačuŭ adnaho kandydata ŭ Sojm z 18-ki i jon jamu wytłumaču, što heta za numer 41: što hety Nr. 41 nia maje aničoha supolnaha z 18-kaj. „Stop mašyna“... ūžo bolš Nr. 41 ŭ urnu nia ūkinuli, ale što ūkinuli — dyk nia wyjmieš. Stydna i hańba takim p. ahitatoram abmawiac swaich sialan!

Tamaš pry bałotcy.

Piśmo ŭ Redakcyju.

Pawažany Hramadzianin Redaktor! Wielmi prašu žmiašćić u Wašaj paważanaj časopisi nastupnaje:

Nia majučy mahčymašci padpisać piśma žmieščanaha ŭ Nr. 18 „B. Kr.“, protestujučaha proti pierakručywańnia ŭ haz. „Narod“ Nr. 4 piśma, padpisanaha miž inšymi i mnoju, hetym zajaŭlaju, što ja nie zhadžajusia z pieradawicaj Nr. 4 „Narodu“ i prašu moj podpis u ūspomnienaj hazecie ūwažać za niawažny.

Z pašanaj

Feliks Hryškiewič.

Ad Redakcyi: hetaje piśmo atrymała redakcyja ŭ dzień 20-IV 28 h. jano, praŭda, ūžo jość zastarelym, ale zwažajucy na prošbu asoby, jakoj było daručana ŭ swaim čacie pieradać ci pierasłać nam, a z winy jakoj u paru my nie atrymali — žmiašćajem jaho siańnia.

Z Wilni.

Adkryćcie akulistyčnaj kliniki na Antokali. 22 krasawika h. h. adbyłasia ūračystaje adkryćcie akulistyčnaj (wočnaj) kliniki pry ŭniwersytecie Stefana Batoraha, na Antokali. Klinika hetaja žjaŭlajecca najbołšaj u celaj Polšcy. Dyrektaram kliniki jość ciapierašni maršalak Senatu prof. dr. J. Šymański.

Zarazyja chwary. U praciachu apošniaha tydnia lik chworych wyhladaje tak: brušny tyfus — 1, sypany tyfus — 1, nieakrešleny tyfus — 1, škarlatyna — 10, dyfteryt — 4, wodra 29, roža — 2, kokluš — 7, suchoty — 12, šwinka — 10, razam 77.

Žezd wučycaloŭ litoŭskich škołaŭ. 14 krasawika siol. h. u sali Litoŭskaj Himnazii ŭ Wilni adbyłasia čarodny žezd wučycaloŭ litoŭskich pačatkowych škołaŭ. Abhawaryŭšy waźniejšyja sprawy, znachodziasia na paradku dnia, žezd pastanawiŭ zarhanizawać krajeznaučuju ekskursiju (wyciečku) i ŭ pieršych dniach lipnia siol. h. nawiedać niekatoryja kutki Wilensčyny. Urešcie pastanoulena nieadkladna prystupić da žbirania ūsialakich chronolohičnych wiestak i zdareńniaŭ, datyčacych kožnaj litoŭskaj školy.

Darahoŭla rašcie. Užo ad daŭžejšaha času darahoŭla ŭ Wilni na produkty pieršaj potreby rašcie z kożnym dniom Z pryčyny ūzrostu darahoŭli na chleb, šmat čto cierpić niedachwat chleba, pierawažna bezrabotnyja i biednyja.

Naša Pošta.

Fiedarowiču ŭ Horadni: prošbu pa mahčymašci spaŭniajem, z karespandencyi karystajem.

St. Halas: Wašym mužam pasły zaapiekawalisia, tak-ža pa mahčymašci i Wami. Staromu Francišku z Adamču: Skarystajem.

Zaniamancu z Prahi: atrymali, moža kali j nadrukujem.

L. Cydziku: Jak widać u Was praca naladžywjajucca Češć Wam! Bilety wysylajem asobnym piśmom.

Dziewialtoŭskamu J.: hazetu na sprobu budziem pasylać

W. Chadanionku: wierš Waš da druku nie padchodźić, pišycie lepš, što ŭ Was čuwać.

Brasłaŭskamu Stabulu: atrymali, moža i skarystajem: pišycie karaciej i bolš faktaŭ.

J. Jakowiču: atrymali, dziakujem, pierahledzim.

Kulešu A. u Subotnikach: hazetu pasylajem.

J. Cyŭnel: atrymali, dziakujem, pastarajemsia skarystać.

Atrymali ad: Sluchoŭskaha 10 zł, ks. Leoša, Ilndy, Hryncewiča, Paźniaka i Uradu paštowaŭ ŭ Hdansku pa 5 zł. Hazetu pasylajem.

Wincuk Adwažny.

Žwiaryny schod.

(Bajka)

Nad bielarskaj ziamloj pierajšla strašennaja wajna. Čto byŭ winawaty — Serby ci, Austryjaki, Mikałaj ci Wilhelm, — nichto tut nia wiedaje, a nam pryšlosia pakutawać... oj, cia-žańka-čiazka!

Dy nia tolki ludziam hora, ale i ūsie žwiary paciarpeli. Dy saŭsim žwioušia paradak u žwiarynym carstwie: babry, barsuki pazwadzilisia da zwańnia; zajac paždžiraŭ łapy, ucia-kajučy ad worahaŭ; kuny, a nawat šaški stali hinuć na wačach i čto ŭ biežanstwie, čto wajnoj prapaŭ biaz wiešci; a tolki waŭki dy lisicy zapawali ŭ wa ūsiej staranie.

Pryjšło da taho, što ūžo i woŭk z kumoj lisoj zatužyli da paradku.

Stali žwiary žbiracca pa lasoch, dumać, radzić i pastanawili sklikać wialiki žwiaryny schod na dzień swiataho Jana. Nu, dobra. Na samym uschodzie sonca kožny žwier, pa ūhaworu, staŭ kryčać pa swojemu: sklikać schod pad wialiki tysiačahodny dub.

Sabralisia: byŭ tut dziki kaban, loš, lisica-čužanica, woŭk-prybluda, byŭ barsuk, niejaki dabraŭsia apošni žubr z Bielawieży, i mnoha ūsialakaj dra-biazy: zajcy, lasicy, šaški...

Stali rabić radu i pastanawili wybrać cara, ci choć kniazia. Ale kaho? Wiedama, što carom usich žwiaroŭ z-prakon wieku jość leŭ, ale lwy na Bielarusi nia wodziacca. Zatoje tut, jak zwyčaj kaža, adwiečnaje načalstwa bylo ŭ łapach miadźwiedzia, Nu! razumiejecca, na miadźwiedzia ūsie žwiary i zahałasawali. Tolki dziwa, čamu sam miadźwiedz nia pryšoŭ na schod? „Moža nia maje času? Moža pahardziŭ drobnaj žwiarynaju?..“

Jak stali pytacca adzin druhoha, dyk akazałasia, što i śled miadźwiedzin zaciorsia: zahinuŭ miadźwiedz razam z Nalibodzkej puščaj. Zaplakali žwiary niemym hołasam, nalažyli sabie post, rwali z siabie šeršć...

I kaho ciapier wybrać?

„Kabana!“ — kryčać adny.

„Dobra: jon adwažny, ale-ž jon — šwinia, jaho nia možna“.

„Waŭko, — lisicu!“ pasypalisia hałasy z usich bakoŭ.

Tut barsuk pastawiŭ projekt, kab hałasawać čarodna. Dobra.

Pytajuć zajca: „Ty za kaho?“

Zajac siadzić i plača; narešcie chlipačuć kaža: „Ja zrakajusia hołasu: bo i pad waŭkom ja prapaŭ i pad lisoj ja prapaŭ“.

Pytajuć šaška: „Ty za kaho?“

„A mnie ūsio-roŭna: budź, čto chacia, aby dobra bylo“

Pytajuć babia: „Ty za kaho staiš?“

„Za taho, pry kim buduć mienšyja padatki“.

Pytajuć žubra: „Ty jak?“

„Na mnie końcycca ūwieš moj rod: prapadzi ūsio na šwiecie! mnie ūsio-roŭna: dažywu da mahiły“.

Kaban prabawaŭ tałkawać, što woŭk z lisicaj — prybludy, pryjšli z čužoha kraju, dy nawat žałoby pa miadźwiedziu nie abchodzili, ale kaban-šwinia, dyk jaho nichto i nie pasłuchaŭ.

Woŭk z lisoj sluchali, miarkawali, wyščyrali da siabie zuby i pośle dawaj swarycca, hryšcisia, pakul nie zmahlisia... Až uziali pamirylisia i padzialilisia.

Woŭk uziaŭ z swajho boku stolki, skolki moh ablacieć, a lisa ūziała z swajho boku reštu.

A durnyja žwiary astalisia kožny pry tym, čto ich z łaski ūziaŭ pad apieku.

I pajsli paradki nowyja: woŭkawy i lisicyny, a ž henaja apieka stała ūsim žwieram wyłazić bokam.

Apošni žubr zahawieŭ dušoju; zajac ratawaŭsia nahami; bobr z wady j nia wyłaziŭ; loš zadumaŭ uciačy ŭ čužyja kraji; tolki kaban nie zdawaŭsia, ale-ž jon — šwinia!

Ej, žwiary durnyja! pahiniecie, kali nia znojdziecie kniazia z swajho rodu j kraju!